

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odroczeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymującej nie ma prawa żądać pozateryminowych dostawczych gazet, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabata udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, i to w niedziela, środę i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto pocztowe P. K. 1. Poznań 204,252.

Poniedziałek Wincentego z Pauli
Wtorek Czesława wyzn.
Środa Bugafata.

Dziś wschód słońca o godz. 4,1 zach. 8,1
Jutro „ „ „ 4,3 „ 8,9
Dziś „ księżycy „ 2,0 — —

Nr. 82

Wąbrzeźno, poniedziałek 19 lipca 1926 r.

Rok VI

Walka o wpływy.

Przyjazd prof. Kemmerera, jak się okazuje ma niemal decydujący wpływ na dotychczasowy stosunek finansjery amerykańskiej i angielskiej względem Polski. Wskaźnikiem tego jest choćby stanowisko nacjonalistycznej prasy niemieckiej która w wyczerpujący sposób zgłębia tą kwestję przedstawiając ją ze swego punktu widzenia tj. ze stanowiska zaprzysiężonych wrogów Polski.

Najbardziej zasługującym na uwagę z punktu widzenia Niemców jest w tym wypadku „dziwny” fakt przyjazdu b. redaktora „Times’a” — p. Steeda, którego wizyta aczkolwiek pozbawiona charakteru oficjalnego nie daje Niemcom spokoju. I rzeczywiście wizyta ta nie jest tak pozbawiona znaczenia jakby się zdawało na pierwszy rzut oka. Już w czasie Wojny Światowej p. Steed był niejednokrotnie używany przez Anglię jako przedstawiciel do załatwiania różnych spraw „delikatnych”. Z zadań tych, jak nam wiadomo p. Steed wywiązał się wspaniale do tego stopnia, że jest on powszechnie uważany jako drugi nieoficjalny minister Spraw Zagranicznych. To też i tym razem przyjazd jego do Polski i długie rozmowy ssm na sam z marsz. Piłsudskim nie są bez znaczenia politycznego.

Wypadki majowe i ich następstwa, jak również i wyczerpujące raporty poselstwa angielskiego, stwierdzające, że Polsce można zaufać większe kapitały — są przyczyną silnego zainteresowania się Anglii naszą Ojczyzną. Zainteresowanie to zostało mocno podekscytowane posłannictwem prof. Kemmerera i jego raportami. Faktem jest, że Ameryka zaczyna zupełnie poważnie angażować swe kapitały w Polsce co nie mogło pozostać bez wpływu w Anglii.

Rezultat tego jest aż nadto widoczny. Niemcy zaniepokojone tą gwałtowną zmianą polityki angielskiej — zaczynają nie na żarty obawiać się o swoje stanowisko w Radzie Ligi Narodów, które na wypadek poważniejszego zajęcia się Anglii Polską — staje się więcej niż niepewnym. Stąd też cały ten alarm, jaki prasa narodowa niemiecka podniosła na cały świat.

Anglii zależy na tem, aby się nie dać ubiedz Ameryce w kwestji przyszłych wpływów na Polskę. Dumni synowie Albionu — widząc jak daleko u nich już zaszła akcja komunistyczna — zrozumieli na koniec i przyznali, że jedyną tarczą przeciw poszukiwaniu Bolszewji jest dla całej Europy — Polska! Jak ongi Polska była przedmurzem chrześcijaństwa — tak dziś jest

przedmurzem praworządności wobec ataków komuny. Dlatego też w interesie całej Europy leży aby nie pozwolić Polsce ugiąć się i uleść zakusom bolszewickim. W myśl tej zasady Anglia raczej porzuci i opuści faworyzowane dotychczas Niemcy, które są dla niej li tylko narzędziem przeciwko zbytniemu rozrostowi potęgi francuskiej — niżby miała opuścić tak doskonałą sposobność do utrwalenia swoich wpływów w Polsce, która stać się może niezadługo jedyną bronią Europy. W takich warunkach Anglia nie dopuści do tego, aby zadowolnić się resztką tych wpływów jakie jej pozostaną po Ameryce.

Przyjazd prof. Kemmerera i p. red. Steeda jest więc pewnego rodzaju wzajemną licytacją tych dwóch największych dzisiaj potęg świata — o wpływy w lekceważonej dotychczas Polsce. Do jakiego stopnia fakt ten dotknął opinię niemiecką — niech świadczy artykuł w którym jakiś domorosły dyplomata niemiecki „radzi” Anglii aby jeśli chce przyjąć Polskę z pomocą u czyniła to tylko za pośrednictwem Niemiec — albo — Bolszewji, które to państwa znając lepiej niż Anglia stosunki panujące w Polsce — będą mogły jej służyć informacjami i pomocą bez której Anglia nie niezdziała.

Nie wiadomo co bardziej podziwiać: czy bezcelność „dyplomaty” mogącego proponować interwencję dwóch największych naszych wrogów — czy też jego głupotę i naiwną wiarę w słuszność swoich wywodów.

Dla nas głosy prasy niemieckiej są poważnym wskaźnikiem, jak mamy postępować, aby nie popełnić głupstwa, któreby mogło mieć nieobliczalne skutki dla Polski. Chwila obecna jest decydująca dla przyszłości naszej gospodarki i naszych finansów państwowych. Dyplomatyczna walka o wpływy, jaka się dzisiaj toczy pomiędzy Ameryką i Anglią nie może pozostać bez wpływu na stan naszych interesów — i od nas tylko zależy, aby te wpływy wyzyskać możliwie najwięcej na swoją korzyść. Jak w tym wypadku postąpi rząd?

Oto pytanie najważniejsze bodaj ze wszystkich obecnych zagadnień polityki polskiej. Nauzka, jaką otrzymała Anglia od komunistów nie poszła w las! Polska powraca znowu na dawne stanowisko — przedmurza interesów Europy.

Od nas zależy utrzymać się na tem stanowisku — i zmusić świat cały aby się z nami liczył jak na to zasługujemy!

Oto zadanie na dziś — i na przyszłość!

J. K.

Rokosz Piłsudskiego... zbawieniem kraju?

P. Karol Hubert Rostworowski, znany dramaturg i pisarz, współredaktor „Głosu Narodu”, organu Ch-Dem. wygłosił w Łodzi odczyt o marszałku Piłsudskim.

Odczyt był w pełni tego słowa sensacją.

P. Rostworowski zaznaczył na wstępie, że był przeciwnikiem marszałka Piłsudskiego i chociaż na początku zdarzeń majowych uważał działalność Piłsudskiego za klęskę dla Polski, to dzisiaj milknie z obowiązku Polaka.

— Piłsudski postępował — mówił Rostworowski — jak Juliusz Cezar, jak Napoleon, jak Mussolini.

Jeżeli Piłsudski uchowa nas od rewolucji socjalnej — brzmiały słowa Rostworowskiego — wtedy Piłsudski będzie jednym z największych mężów stanu Polski, wtenczas w historii zapisany będzie złotymi zgłoskami, wtenczas rokosz jego będzie się nazywał zbawieniem Polski.

Odczyt p. Rostworowskiego — jak brzmiały relacje pism — wygłoszony wobec słuchaczy pra-

wicowych przyjęto żywymi oklaskami, a prelegentowi zgotowano owację.

Chodzi tylko o to jedno: „jeżeli”.

Zamordowanie fabrykanta w Łodzi

przez zredukowanego robotnika.

Fabryka wyrobów włókienniczych braci Dobranickich w Łodzi przy ul. Cegielnianej nr. 79 zatrudniająca z górą 600 robotników była terenem krwawego dramatu.

Gdy jeden ze współwłaścicieli tej fabryki, powszechnie znany przemysłowiec 55 letni Józef Dobranicki przechodził przez dziedziniec fabryczny, przystąpił do niego zredukowany robotnik 22-letni Stanisław Jabłoński i zapytał:

— Czy przyjmie mnie pan z powrotem do pracy?

Gdy przemysłowiec odpowiedział:

— Ja się temi sprawami nie zajmuję — robotnik wyjął rewolwer i dał do fabrykanta 6 strzałów.

Józef Dobranicki padł trupem.

Po dokonaniu zabójstwa Jabłoński pozostał na dziedzińcu, oświadczył nadbiegającym robotnikom, że dobrowolnie odda się w ręce policji.

Badany przez policję Jabłoński zeznał, iż morderstwa dokonał dlatego, że uważał, iż niesłusznie wydalono go z fabryki, w której pracował szereg lat.

Gdańsk bez papierosów.

W związku z ostatnio wprowadzoną podwyżką podatku od tytoniu — związek zawodowy przemysłowców tytoniowych oświadczył się za zamknięciem fabryk. Narazie jeszcze fabryki są w ruchu — choć produkcję mocno ograniczono. Równocześnie z powzięciem powyższej decyzji uchwalono domagać się od senatu aby uzyskał zgodę Polski na dostawę do Gdańska surowców tytoniu, bez cła i w nieograniczonej ilości.

(A jakże — Polska będzie taka głupia, jak sobie Gdańsk myśli. Może za to sztykanowanie Polaków — darować mamy szwabom cło? Niech nie palą jak nie mogą płacić!

Czyżby usunięcie gen. Hubischtzy?

Słowo Pomorskie donosi, że gen. Hübischta po ostatniej konferencji z marsz. Piłsudskim jaką odbył w sobotę — ma wyjechać na dłuższy urlop, z którego już nie wróci!

O ile wiadomość powyższa jest prawdziwą — nie wiemy — być może jednak, że jest to jedna z wielu „kaczek”, jakie „Słowo Pomorskie” gwoli sensacji puszcza w świat. Wątpliwości te nasuwają się tembardziej, że żadna inna gazeta wiadomości tej nie podaje.

Jednakże — jeżeli by wiadomość ta miała się okazać prawdziwą — to stanowczo należy potępić tego rodzaju czyn władz wojskowych, który mocno zakrawa na zemstę osobistą, jaka wobec pięknych idei „sensacji moralnej” — nie powinna mieć przecież miejsca!

Ano — zobaczymy niedługo — gdzie prawda!

Tragiczne samobójstwo nad otwartym grobem męża.

Zona znanego artysty Ratolda-Zadarnowskiego zażyła trucizny.

Warszawa. W czasie pogrzebu ogólnie lubianego i cieszącego się ogromną sympatią publiczności warszawskiej ś. p. Ratolda Zadarnowskiego, zdarzył się na cmentarzu powązkowskim wypadek, który do głębi wstrząsnął wszystkimi, którzy zbrali się dla oddania ostatniej posługi nieboszczykowi.

W chwili zasypywania mogiły żona zmarłego, straciwszy przytomność, padła na ziemię zemdlną. Pospieszono jej z pomocą, a jeden z obecnych lekarzy usiłował ją ocucić, dając do wdychania flaszeczkę z amoniakiem. P. Zadarnowska gwałtownym ruchem wyrwała buteleczkę z rąk lekarza i w mgwieniu oka wychyliła ją do dna.

Nieszczęśliwą w stanie b. ciężkim odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Podobno desperatka użyła poprzednio innej trucizny.

Groźny zatarg bułgarsko-rumuński.

Wojska rumuńskie na terytorjum bułgarskim. Możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych.

Wiedeń. Zająścia graniczne bułgarsko-rumuńskie przybrały poważne rozmiary. Słychać, że wojska rumuńskie wtargnęły na 7 do 8 klm. w głąb terytorjum bułgarskiego. W walkach, jakie wynikły, zginęło około 120 żołnierzy bułgarskich. Autentycznych wiadomości dotychczas niema.

Rumuński minister spraw zagranicznych wystosował do Sofji notę, w której grozi zerwa-

niem stosunków dyplomatycznych, gdyby Bułgaria nie uwzględniła żądań rumuńskich. Rząd rumuński wezwał również Grecję i Jugosławię do wspólnego protestu. Obawiają się, że mogą nastąpić poważne komplikacje polityczne, jeżeli obydwaj wymienione państwa nie uczynią zadość temu żądaniu.



p. Hammel.
p. Rataj.
Rozmowa marszałka Sejmu p. Rataja z p. von Hammel, Wysokim komisarzem Ligi Narodów z Gdańska.

Ncta Rady Ambasadorów do Niemiec Grupowanie „Grenzschutzu“ nad granicą Polski.

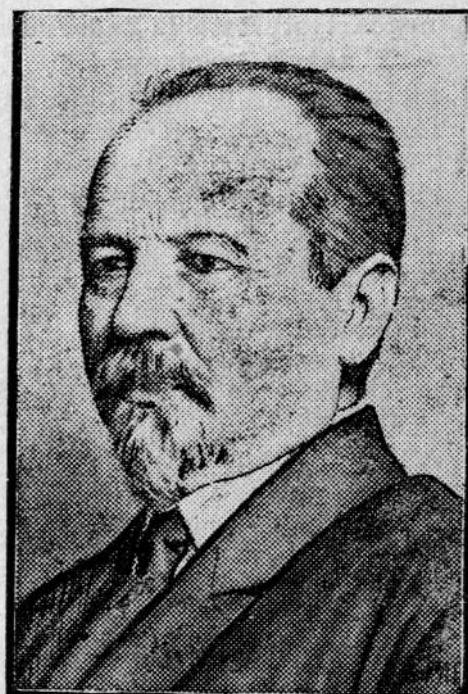
Naruszenie Traktatu Wersalskiego.

Berlin. Do Berlina nadeszła nowa nota Ambasadorów, która poddaje rewizji stanowisko szefa sztabu Reichswehry, Generała Seeke. Nota żąda, aby pierwszy lub drugi z dowódców Reichswehry objął stanowisko głównego inspektora. W ten sposób, zdaniem pism Niemieckich,

wynika, że generał von Seeke stałby się niepotrzebny, o co głównie Radzie Ambasadorów chodzi. Żądanie to zostało ustalone po dokładnym zbadaniu przez Komisję Kontrolującą Sytuacji Wojskowej w Niemczech.

Komisja Międzysojusznicza stwierdziła przytem wiele niedokładności w wykonywaniu Traktatu Wersalskiego, a mianowicie: Traktat Wersalski nie przewiduje szeregu rodzajów broni, które posiada Reichswehra, jak np. czołgi, aeroplany wojskowe, ciężka artylerja, specjalnie przydzielone oddziały artylerji do pułków piechoty i t.d. Następnie nota Ambasadorów stwierdza, że nad granicami Niemiec, specjalnie zaś nad granicą Polską, oddziały t. zw. grenzschtzu są zbyt gęsto zgromadzone.

Pisma niemieckie, przytaczając treść tej noty, wyrażają oburzenie, że nie została ona dotychczas opublikowana urzędowo, a wiadomości jakie się pojawiły o niej w piśmie niemieckich, zdobyte zostały skutkiem niedyskrecji urzędników.



Nowy minister oświaty prof.
Antoni Sujkowski.

Przeniesienie Szkół Wojskow.

Ostrów-Komorowo przy. zła siedziba „Podchorążówki“.

Warszawa. W myśl odnośnego rozporządzenia M. S. Wojsk. mieszcząca się dotychczas w Warszawie szkoła podchorążych Wojsk Pol-

skich zostanie przeniesiona do Ostrowa-Komorowa, gdzie zabudowania wojskowe znacznie lepiej odpowiadają temu przeznaczeniu i są znacznie obszerniejsze.

W gmachu dotychczasowym szkoły znajduje się siedzibę Wyższa Szkoła Wojskowa, kształcąca oficerów sztabowych i Wydział Intendentury.

Dziesięć przykazań dziennikarskich.

Z korzyścią dla siebie może je przeczytać i publiczność.

W jednym z dzienników znajdujemy następujące przykazania dla dziennikarzy, które podajemy, przystosowując je do naszych stosunków;

1. Twój dziennik niech będzie dla ciebie pociechą i nadzieją.

2. Nie zbieraj nigdy twoich artykułów i notatek, gdyż takie zbieranie artykułów i notatek jest pierwszym krokiem do manji wielkości.

3. Unikaj wyrazów „takowy“ i „najpierwszy“ nie powtarzaj „który“ dwa razy w jednym zdaniu.

4. Gdy piszesz o jakimś wielkim człowieku, przekonań się, czy jeszcze żyje. Dziennikarz powinien stale zaglądać do słownika geograficznego.

5. Nie powinieneś się lubować w słowach „mord rabunkowy“; gdyż nie brzmi to dobrze po polsku; staraj się na każde wyrażenie obce znaleźć odpowiednie słowo polskie.

6. Jeżeli jakiś wysoki urzędnik mówi „zdradzam to panu w najgłębszej tajemnicy i tylko do pańskiej osobistej wiadomości, że...“ — to przerwij mu słowami: „W takim razie uprzejmie dziękuję panu. Będzie pan łaskaw tę tajemnicę zachować dla siebie“. W ten sposób będziesz miał zasługę, że nauczysz dobrego wychowania ludzi, którzy go nie mają.

7. Jeżeli udajesz się gdzieś w misji dziennikarskiej, to w takim razie unikaj alkoholu. Alkohol pozbawi cię równowagi i nie pozwoli ci na porządne sprawowanie twoich funkcji dziennikarskich.

8. Pamiętaj, że dziennikarz nie ma nigdy święta. To jest przekleństwem zawodu dziennikarskiego.

9. Jeżeli masz mieć wywiad z ministrem, to powiedz mu o tem na samym końcu rozmowy. A przedewszystkiem powiedz mu to, co ty wiesz. Często się okazuje, że minister dowie się o ciebie więcej, aniżeli ty możesz się dowiedzieć od ministra.

10. Jeżeli po dwudziestoczerogodzinnej służbie redakcyjnej, spędzonej w parlamencie, na wiecu, na wywiadzie z osobistościami politycznymi na poprawianiu rękopisów i do tego nieczytelnych, znajdziesz się dla swojej prywatnej przyjemności w towarzystwie i tam jakiś mądryła, kręcąc nosem, spyta się ciebie szyderczo:

„Co słychać nowego; bo wy; panowie dziennikarze, wszystko wiecie?“ — w takim razie masz prawo powiedzieć mu zupełnie poważnie że nie ma zielonego pojęcia o ciężkiej służbie dziennikarskiej i że w swoim życiu nie pracował tak niezmiernie i tak uczciwie, jak musi pracować dziennikarz, przeciętnej miary, szanujący swój zawód.

WANDA LEWANDOWSKA.

Wiersz, wygłoszony na Zjeździe Delegatek Stow. Młodz. Żeńskiej w Toruniu w dn. 11 lipca br.

Na powitanie.

Witajcie, drużny z Pomorza gońce!

Was wita Toruń, prastary gród;

I Kopernika wita was słońce,

I toń promienna Wiślanych wód!

Niesiecie ziemi kaszubskiej żale

Z borów Tucholskich tajemny szum;

Co szepca polskie Bałtyku fale,

Niesiecie w świętojański nasz tum.

Rozwińcie drużyn wieńce sztandary,

I wnieście myśli i serca wzwyż!

Na lotne skrzydła niezlomnej wiary

Niech rzuca blaski Wojciechów krzyż!

Modlitwa, praca: to ideały.

Co młodość wiodą na szczęścia szczyt!

Bóg i Ojczyzna i wszechświat cały:

Te hasła tworzą narodów byt!

Nas przyszłość wola! — szczęście Pomorza

Więc za tym głosem pójdźmy, kto żyw!

Niech razem z Orłem Białym w przestworza

Rwie się do lotu Pomorski Gryf!

Witajcie!

Toruń.

Dymisja gabinetu we Francji.

Paryż. W sobotę d. 17 b. m. gabinet ministrów Briand Caillaux złożył na ręce prezydenta Francji Doumergue'a dymisję, która została przyjęta. A więc we Francji znowu przesilenie.

Jak widzimy — jesteśmy obecnie szczęśliwsi nieco nawet od tej potężnej Respubliki, która mogła być naszym wzorem pod każdym niemal względem! — Niestety — i ona nie jest tak szczęśliwą jak wyglądała zdaleka.

Coś się psuje w machinie Europy!

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 19 lipca 1926 r.

— **Przypominamy Szan. Czytelnikom,** że w bieżącym kwartale każdy prenumerator „Głosu Wąbrzeskiego“ otrzyma

bezpłatną premję.

Premję tą stanowić będzie książka niezbędna każdemu człowiekowi, czy to w mieście czy na wsi. Wartość tej książki znacznie przewyższa cenę prenumeraty naszej gazety, tak, że właściwie w tym kwartale każdemu stałemu abonentowi gazeta wypadnie

zupełnie darmo.

Książka nasza — jest to obszerny i doskonale opracowany

Słownik Wyrazów Obcych

jakich używa się w mowie potocznej, w gazetach i książkach. Większości tych wyrazów przeciętny Czytelnik nie rozumiał — przez co częstokroć nie mógł zrozumieć dobrze również i treści zdania — a nawet całego artykułu. Niedogodność tą postanowiliśmy dla naszych abonentów usunąć zupełnie — i dlatego, pomimo że papier, za który płaciliśmy dotychczas 60 groszy kilo — dzisiaj płacimy po 93 grosze — czyli że przeszło o 30 proc. drożej; jednakże w imię oświaty — ofiarę tą chętnie ponosimy, narażając się na pewne straty!

Prócz tego pamiętać musi każdy obywatel, że gazeta jest jedynym źródłem informacji.

czy to w kwestji podatków czy w kwestji polityki czy też wreszcie w kwestji wypadków światowych. Czem więcej Wy sami będziecie dbać o swoją gazetę — tem lepszą ona będzie i tem więcej wiadomości będziemy mogli Wam dawać!

Niech każdy nasz prenumeratorka zjedna nam choćby tylko jednego nowego prenumeratorka — a już będziemy w stanie rozszerzyć nasze pismo i dodawać coraz to inne premje i niespodzianki. A przecież namówić przyjaciela czy brata czy kuzyna do tak skromnego wydatku — nie jest chyba trudno!

Pamiętajcie, że przyszłość Waszej gazety w Waszych spoczywa rękach!

A więc — czekamy!

— **Osobiste.** Wizyta pp. Inżynierów Wasilewskiego, Stodolskiego i Rasbego u państwa Dzierżyńskich w Wąbrzeźnie, o czem wzmiankowaliśmy w Nr. 78 Głosu z dn. 10. b. m., nosiła charakter wyłącznie odwiedzin towarzyskich na tle dawnej zażyłości i współpracy na Kolejach Polskich i ze względu na zajmowane obecnie przez p. J. Dz. stanowisko zupełnie prywatne, absolutnie nie miała i nie mogła mieć związku z jakimikolwiek sprawami pół lub nawet ćwierćoficjalnymi co niniejszem dla ścisłości prostujemy.

— **Wizytacja p. Kuratora Szkolnego Szweмина w Wąbrzeźnie.** W piątek d. 16. bm. zawitał do naszego miasta pan Kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego w towarzystwie Naczelnika Wydz. Szkolnictwa Powozecznego ks. Strogalskiego — celem przeprowadzenia lustracji tut. Inspektoratu Szkolnego oraz szkół miejscowych.

Pomimo, że p. Kurator pierwszy raz dopiero przybywa do naszego miasta — jednakowoż swą życzliwością i zrozumieniem pracy pedagogicznej zyskał sobie w sferach nauczycielskich gorącą sympatję i zaufanie — jako jeden z najbardziej zasłużonych synów Pomorza.

Pan Kurator zwiędził tut. zakłady naukowe a mian. Szkołę męską i żeńską — a następnie złożył wizyty przedstawicielom Władz, gdzie również zyskał sobie głęboką sympatję.

To też nauczycielstwo cieszy się, że w osobie P. Kuratora ma przełożonego o tak rozległej wiedzy — zaś obywatelstwo tutejsze czuje się zadowolone, że kierowane taką dłońią Szkolnictwo nasze stanie na wysokości swego zadania. Wyrażając tę opinię jak również i radość społeczeństwa miejscowego przyłączamy się do niej zycząc P. Kuratorowi dalszej zbożnej pracy dla dobra szkoły polskiej. Zarazem zapewniamy Go o naszej jaknajgorętszej sympatji, zaufaniu i pragnieniu współpracy.

— **Zebrań Koła Podoficerów Rezerwy.** Wezoraż w niedzielę odbyło się Zebranie Koła Podof. Rez., które agił prezes p. Tarach witając w serdecznych słowach prezesa Koła Toruńskiego p. Kaczmarska który przybył z ramienia Okręgu VI-go oraz przedstawiciela Komitetu Związkowego p. Bürgera z Poznania. Następnie wybrano przewodniczącym (marszałkiem) zebra-

nia p. Tylickiego i sekretarzem p. Szpechta — poczem przystąpiono do wyboru Zarządu, gdyż dawny zarząd podał się w całym komplecie do dymisji. Wybory doprowadzono już do połowy — gdy na wniosek jednego z członków zebranie przerwano z powodu zbyt nikłej ilości członków obecnych — Zarazem zaznaczyć należy, że nowe zebranie zostanie zwołane przez nową komisję w skład, której weszli pp. Tylicki Szpecht i Sandobry, których obowiązkiem będzie zbadanie stanu kasy i całej organizacji oraz zrewidowanie wyników tej rewizji na najbliższym zebraniu.

Ze swej strony dodać musimy, że w najwyższym stopniu dziwi nas takie lekceważenie pracy organizacyjnej przez członków Koła Podof. Rez. które jako organizacja patriotyczna zasługuje na większe zajęcie się nią. Nieprzybycie większości członków na wczorajsze zebranie skompromitowało Koło Wąbrzeskie wobec gości z Torunia i Poznania i raz na zawsze podkopowało dobrą opinię Wąbrzeźna w ich oczach. Mamy nadzieję, że błąd ten zechcą panowie podoficerowie rezerwy naprawić i odkupić przez pilne i punktualne uczęszczanie na dalsze zebrania, tembardziej, że wobec zmian jakie nastąpiły w organizacji — każdy ma możność należytej i solidnej pracy.

— **Wieczór pożegnalny.** We środę wieczorem w sali hotelu pod Białym Orłem odbył się towarzyski wieczorek pożegnalny — urządzony na cześć p. Naczelnika tut. Sądu Pow. Radłowskiego, który opuszcza nasze miasto przechodząc na wyższe stanowisko do Bydgoszczy.

W uznaniu zasług p. Naczelnika — zegnając go zabrał głos w pierwszym rzędzie p. Burmistrz Schwarz — i scharakteryzował pokrótce istotę sądownictwa dał obraz w jak mało dogodnych warunkach zmuszony był pracować p. Radłowski, przejąwszy od swych poprzedników tutejszy Sąd Powiatowy w bynajmniej nie świetnym stanie — a pracą swą czyniąc zeń godny przybytek sprawiedliwości. W dalszym ciągu — pan Burmistrz poruszył wysoce ofiarną pracę p. Radłowskiego na niwie społecznej, w różnych Organizacjach i Towarzystwach miejscowych, którym zawsze spieszył z pomocą służąc im swą wiedzą i pracą — i wybijając się zawsze, jako jeden z najofiarniejszych i najpożyteczniejszych członków. Przemowę swą pan Burmistrz zakończył, życząc panu Radłowskiemu uznania i powodzenia na nowym stanowisku i wznosząc na jego cześć okrzyk: „Niech żyje“, który obecni powtórzili trzykrotnie.

Następnie zabrał głos p. Sędzia Kazimierz Balcerski który opisał obecny wielki przedstawił do życzenia stan Sądu Powiat. w chwili objęcia go przez Radłowskiego — zaświadczył że sąd ten po 4 latach swej pracy p. Radłowski oddał w najlepszym porządku, czyniącym zaszczyt jego fachowości i pracowitości. To też w uznaniu olbrzymich jego zasług — o których władze naczelne przekonały się naocznie w czasie ostatnich inspekcji i rewizji — przeniesienie p. Radłowskiego staje się dla niego wysokim odznaczeniem i awansem. Przemowę swoją pan Sędzia Balcerski zakończył tak samo, jak pan Burmistrz — życzeniami i okrzykiem: Niech żyje — również powtórzonym przez obecnych.

(Zaznaczyć należy, że pan Sędzia Balcerski poprzednio już pożegnał oficjalnie swego byłego szefa, co odbyło się w gmachu Sądu Powiat. w asystencji grona urzędników.)

Po panu Sędzim Balcerskim zabrał głos pan adwokat Dr. Jędrkiewicz, zegnając p. Naczelnika Radłowskiego jako kolegę — będącego w służbie tej samej bogini Temidy, która u starożytnych Greków uważana była jako bogini sprawiedliwości. Mówca podkreślił charakterystyczne cechy p. Radłowskiego: dzielność, pracowitość i wysokie poczucie sprawiedliwości — stwierdzając, że mimo swego wysokiego stanowiska — pan Naczelnik niemal zupełnie nie miał wrogów. Przemowę swą p. mecenas zakończył jak i jego poprzednicy życzeniami i okrzykiem na cześć p. Radłowskiego

Następnie przemówił p. Jan Nadolny, w imieniu obywatelstwa podnosząc olbrzymie zasługi pana Radłowskiego — a przede wszystkim jego dobre serce i życzliwość, jaką wszystkim nieomal okazywał, za co zyskał sobie tak olbrzymią popularność, jaką nie jeden z naszych „wielkich ludzi“ poszczycić się nie może. Mowę swą pan Nadolny zakończył wyrazem serdecznego żalu, jakim musi żegnać tak wybitnego obywatela oraz okrzykiem: Niech żyje.

Po krótkiej przerwie — zabrał głos powtórnice pan Burmistrz — przypominając obecnym oprócz p. Nacz. Radłowskiego miasto nasze traci drugą wybitną osobistość — a mianowicie ks. wikarę Malinowskiego, który opuszcza Wąbrzeźno przenosząc się na rozkaz swej władzy do Grudziądza. Przy tej okazji mówca przedstawił obecnym krótki zarys wysoce pożytecznej działalności, ks. Malinowskiego i życząc Mu w imieniu miasta jaknajlepszego powodzenia — zakończył swą przemowę okrzykiem „Niech nam żyje!“

W imieniu Duchowieństwa i Stow. Młodzieży pożegnał pana Naczelnika Radłowskiego ks. prof. Żynda — wyliczając jego olbrzymie zasługi na niwie Stowarzyszenia Młodz. Polsko-Katol. i wszędzie, gdzie tylko było potrzeba Jego umysłu i pracy której nigdy nie skąpił dla dobra Ojczyzny i sprawy polsko-katolickiej. Przemowę swoją ks. prof. Żynda zakończył serdecznymi życzeniami pod adresem p. Naczelnika.

Na zakończenie — zabrał głos w imieniu Tow. Lutni i Bractwa Strzeleckiego — p. Chwałkowski wyrażając życzenie aby obywatelstwo m. Bydgoszczy tak szanowało i kochało p. Nacz. Radłowskiego, jak Go szanuje i kocha obywatelstwo Wąbrzeskie.

W odpowiedzi na ten długi szereg serdecznych przemówień toastów przemówił pan Naczelnik Radłowski, dziękując obecnym za wyrazy uznania i wdzięczności, jakich mu nie szczędzono przez cały czas czteroletniej pracy — pomimo że on sam uważa, iż wszystko dobre co czynił było tylko dobrze pojętym spełnieniem obowiązku zarówno jako sędzia i Naczelnik Sądu jako też i we wszystkich pracach społecznych — mówca stwierdza, że starał się tylko być w porządku ze swym sumieniem, co mu się widocznie udało, skoro dzisiaj w chwili odejścia — spotyka go tyle cześci i szacunku ze strony obywatelstwa, za co w imieniu własnym i w imieniu swej rodziny składa serdeczne podziękowanie, życząc, aby Sąd Powiat. w Wąbrzeźnie pozostał nadal na tej wyżynie, na jakiej dzisiaj stoi.

Następnie p. Naczelnik podnosi z uznaniem współpracę tut. obywatelstwa, jakiej mu nie szczędzono — a za którą składa całemu miastu serdeczne podziękowanie na ręce pana Burm.

Na tem zakończono serję przemówień po których dopiero rozpoczęła się właściwa zabawa — przeplatana gestami i śpiewami chóralnymi, oraz grzyjacielską ogólną gawędą. Cały wieczór wypadł jaknajlepiej — nie tracąc do samego końca ogólnie przyjacielskiego charakteru. Zabawa trwała późno w noc — a na zakończenie jej części oficjalnej zabrał głos po raz trzeci pan Burmistrz, witając w serdecznych słowach nowego Kierownika Sądu Powiatowego w osobie p. Balcerskiego — oraz dziękując obywatelstwu za tak liczny udział w pożegnaniu zasłużonego działacza — poczem zebrani — stojąc — odśpiewali „Rotę“, („Nie rzucim ziemi.“) Konopnickiej. Tak zakończono część oficjalną wieczoru.

Przyłączając się do obywatelstwa m. Wąbrzeźna — niniejszem żegnamy pana Naczelnika Radłowskiego dziękując Mu za Jego czteroletnią i wytrwałą a owocną działalność zarówno sądowniczą jak i społeczną — i życzymy Mu szczęścia, powodzenia i słusznego należnych Mu zaszczytów i odznaczeń na nowej niwie pracy — w Bydgoszczy — wyrażając zarazem ogólny żal z powodu dotkliwej straty, jaką musimy ponieść — na rzecz Bydgoszczy.

Odczuwając głęboko stratę, jaką ponosi miasto z odjazdem ks. Malinowskiego — w uznaniu Jego olbrzymich zasług na niwie społecznej — niech i nam wolno będzie pożegnać Odjeżdżającego i zapewnić Go o naszej głębokiej sympatii i wdzięczności, jaką zachowamy dla Niego zawsze — z czcią i zalem wspominając ten krótki okres wspólnej pracy dla dobra społeczeństwa.

Redakcja.
— **Zebranie Opieki Szkolnej.** Zagaił zebranie Opieki Szkolnej przewodniczący pan Deręgowski, oświadczając zebranym, że składa swój urząd. Na przewodniczącego proponuje ks. Proboszcza. Wskutek tego, że ks. Proboszcz zajęty obecnie innymi sprawami przybędzie dopiero później, przesunął wybór na dalszy punkt obrad.

Przechodząc do wniosku o przekształcenie gimnazjum humanistycznego na klasyczne prosi p. przewodniczący p. dyrektora dr. Markowskiego o przedstawienie przewagi typu klasycznego nad humanistycznym. Pan Dyrektor charakteryzuje trzy istniejące typy gimnazjów matematyczno-przyrodnicze, humanistyczne i klasyczne. W matematyczno-przyrodniczym typie przewagę ma matematyka i przyroda; jest to właściwie przygotowanie do wyższej szkoły matemat. czyli politechniki. W gimnazjum klas. uczy się łaciny i greki, obok tego matemat., franc. Gimnazjum hum. jak przyznaje zresztą Ministerstwo Oświaty, jest to typ najsłabszy, który się tylko toleruje. Do niedawnego czasu istniały jedynie gimnazja klas. Dopiero były cesarz niemiecki Wilhelm II, który niezbyt utalentowany w nauce nie mógł sobie poradzić w Gimnazjum z greką, zaprowadził dwa inne równouprawnione typy matemat.-przyr. i humanistyczny gimnazjum klas. zwalczają więc Niemcy, zwalczają też i ci, którym zależy na tem, aby chrześcijanie nie czytali oryginałów Nowego i Starego Testamentu, pisanych w języku greckim. Prądy, zwalczające typ klas., zataczają coraz szersze kręgi, u nas w Polsce szczególnie silne. Bo skoro już w Niemczech podnosi się poziom naukowy w zakresie łaciny i greki, u nas Min. Oświaty zwalcza te prądy, ograniczając ilość godzin coraz bardziej.

Zwalcza z tego powodu, jak samo Min. pisze, że trzeba dostosować się do pragnień młodzieży, której miłsze przyroda i. i. Powód całkiem nierozsądny niepedagogiczny, bo któż wychowa ludzi przez dogadzanie zachciankom młodości. Na tem kończy p. dyrektor wstępne uwagi. Prosząc zebranych o podanie swych zdań w sprawie rugowania języków klas. —

P. Ziętkiewiczowa sądzi, że matematyka i przyroda mają dziś szerokie pole działania, więc słusznie ruguje się łacinę. Oświadcza się za przekształceniem gimnazjum na matematyczno-przyrodnicze. Wniosek ten pan Przewodniczący odkłada na dalszy plan. Panowie Kaczyński, i Steinert oświadczają się za utrzymaniem łaciny. Pani Brodzka w odpowiedzi p. Ziętkiewiczowej twierdzi, że typ matematyczno-przyrodniczy jest za jednostronny i dlatego nie może być wprowadzony w przeważnej ilości. Oświadcza się za nauczaniem łaciny od I gimnazjalnej, jak to jest w gimnazjum klas., a później francuskiego. W gimnazjum hum. uczeń mógłby się nad opanowaniem początków francuskiego bez podstaw z języka łacińskiego, z którego francuski pochodzi. Dopiero od V klasy podsuwa mu się fundament do rozpoczętej budowy. Dochodzi w gimnazjum hum. jeszcze ta trudność, że uczeń musi opanować łacinę w 5 klasach. Na co w gimnazjum klas. przeznaczona jest 8 lat. Trudności się piętrzą, zniechęcając ucznia do pracy, nie pozwalając mu uczyć się należyte także w innych przedmiotach.

Pan Fiutowski oświadcza, że po wyjaśnieniu pani Brodzkiej jest zupełnie przekonany, że łacinę należy wprowadzić przed francuskim. Nie widzi jednak potrzeby wprowadzenia języka greckiego, Ksiądz Proboszcz przemawia za wprowadzeniem greki. W mowie naszej mamy liczne wyrazy, pochodzące z greckiego np. teologia, technika, monopol. Cała kultura nowoczesna opiera się na greckiej. Literatura, filozofia, architektura, sztuka wszelkie nauki czerpią swe źródła w starożytnej Grecji. Wskutek tego nie można być prawdziwie uczonym bez znajomości języka greckiego. Pan dyrektor dodaje, że język grecki jest tak piękny, daje tyle wrażeń estetycznych, że najwięksi ludzie, nie mający w praktycznym swem zajęciu nic wspólnego z jęz. greckim, często chwytają się autorów greckich. Znany Clémenceau niedawno temu napisał studjum o Demostenesie, mówcy greckim. Faktem również, że Zachód Europy, który najbardziej pielęgnuje język klas., naukowo stoi najwyżej. Pan Fiutowski oświadcza się teraz za gimnazjum klas., które zresztą przygotowuje na wszystkie wydziały, czego nie można powiedzieć o gimnazjum human. (teologia wymaga greki, również filozofia). Gimnazjum matemat.-przyrodniczego nie pochwała, bo ono wymaga zdecydowania się ucznia od I klasy co do przyszłego zawodu; tymczasem uczniowie VIII kl. w przeważnej części nie wiedzą, jaki będzie ich przyszły zawód. Dochodzi do głosowania. Zebrani jednomyślnie oświadczają się, za przekształceniem na gimnazjum klas. Pan Dyrektor tłumaczy, że jeśli Kuratorjum zgodzi się na wniosek, w przyszłym roku I klasa pójdzie podług gimnazjum klas.

Przewodniczącym wybrano księdza Proboszcza Uchwalono również jednomyślnie, ażeby wystosować do Kuratorjum prośbę, ażeby nie czyniło przeszkód w nauczaniu nadobowiązkowym jęz. niemieckiego. Koszty chcą ponieść rodzice.

W wolnych głosach p. Hillar prosi o wyjaśnienie, czyby nie dało się zaprowadzić tu gimnazjum koedukacyjnego. Rodzice nie byłiby narażeni na wysyłanie dziewcząt do innych miast. Sz. J.

Ruch Towarzystw.

— **Wąbrzeźno. Tow. „Samokształcącej się Młodzieży“ i „Nauka im. A. Mickiewicza“.** W środę, dn. 21-go bm. o godz. 6 wieczorem, w Czyteln. Ludowej (piętro) przy ul. Wolności, w polna pogadanka b. członków i członków, połączona z odczytem o Brasylii, jej mieszkańcach i przyrodzie. Wstęp wolny. Wyłączenie dla dawnych członków obu stowarzyszeń.

— **Kowalewo. Zas. Zw. Osadników podaje do wiadomości, że zebrania będą odbywać się:**

W środę, 21. VII. o godz. 12 w poł. w Kowalewie w niedzielę 25. VII. o godz. 12 po poł. w Płużnicy w niedzielę, 25. VII. o godz. 5 po poł. w Rwińsku, we wtorek 27. VII. o godz. 12 w poł. w podzamczu Golubskim, w sobotę, 31. VII. o godz. 12 w poł. w Ostrowitem, w niedzielę, 1. VIII. o godz. 12 w poł. w Łopatkach.

Bacząc na ważność spraw pożądana obecność wszystkich członków. Wł. Dzięciołowski

Giełda warszawska

1 dolar amerykański 5,13 1 funt angielski 44,74, 100 frank. franc. 21,92, 100 frank belg. 21,05, 100 frank. szwajc. 178,60, 100 koron czesk. 27,30, 100 lirów włoskich 31,81, 100 szylingów austr. 130,37.

Giełda Gdańska

z dnia 17 lipca 1926 r.
Płacono za 100 zł. 56,18 guldenów przekaz 55,73 za dolara amer. 5,18 za funt szter. angielskich 25,16 guld za 100 guldenów holend., — za 100 franków szwajc. 100,12 za 100 marek niem. 123,07.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Poznaniu

z dnia 16 lipca 1926 r.
Żyto 23,00—24,00
Pszonica 36,00—

Redaktor odpowiedzialny: J. Kubicki, Wąbrzeźno Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ Wąbrzeźno



Obwieszczenie.

W interesie szybszego załatwienia interesentów zarządziłem zniesienie dotychczas przestrzeganych godzin biurowych w biurach administracji miejskiej.

Począwszy od poniedziałku, dnia 19. 7. br. przyjmuje się interesentów od godz. 8-ej rano do godz. 1-ej po południa bez przerwy, z wyjątkiem soboty, w którym to dniu załatwiać się będzie interesentów li tylko w sprawach niecierpiących zwłoki.

Godziny przyjęć u Burmistrza jak zwykle tj. od godz. 10-ej rano do 12-ej po południa.

Kasa Miejska i Miejska Kasa Oszczędności jest dla publiczności otwartą jak dotąd w sobotę od godz. 8-ej rano do 12-ej po południu.

Wąbrzeźno, dnia 17. VII. 1926 r.
MAGISTRAT
(-) **Schwarz**,
burmistrz.

Obwieszczenie dotyczące zarazy pryszczycy

Osobom interesowanym zwracam uwagę na rozporządzenie weterynaryjno-policyjne Pana Wojewody Pomorskiego umieszczone w Dzienniku Urzędowym nr. 23 z dnia 22. IX. br., oraz na rozporządzenie policyjne Pana Starosty umieszczone w Orędowniku Urr. nr. 24 z dnia 8. VII. br. dotyczące wybuchu pryszczycy u bydła rogatego p. Budniewskiego w Wąbrzeźnie — wybudowanie, celem ścisłego przestrzegania. Rozporządzenie Pana Starosty rozwieszona jest także w miejscowych skrzynkach obwieszeniowych.

Wszelkie przekroczenia wylaniające się z powyżej nazwanych rozporządzeń karane będą na mocy § 14 rozp. Pana Wojewody z dnia 18. IX. 1925 r. (Dz. Urz. Woj. Pom. nr. 23, poz. 103).

Ustnych informacji dotyczących wewozu, wywozu i przepędu zwierząt racicowych udziela się w Urzędzie Policyjnym (Ratusz, pokój 4) w godzinach przyjęć od 10 — 13).

L. dz. 11640/II. B.
Wąbrzeźno, dn. 14. VII. 1926 r.
Urząd Policyjny.
(-) **Schwarz**, burmistrz.

Przypomnienie o obowiązku trzymania psów na uwięzi.

Przypominam komu wiedzieć należy, że w myśl rozporządzenia Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 18. IX. 1925 r. umieszczonego w Dzienniku Urzędowym nr. 23 z dnia 22. IX. 1925 r. i rozp. polic. Pana Starosty powiatu wąbrzeskiego umieszczonego w Orędowniku Urzędowym nr. 24 z dnia 8. VII. 1926 r. w przedmiocie zarazy pryszczycy, należy w dalszym ciągu aż do odwołania trzymać psy na uwięzi, wzgl. prowadzić na smyczy.

Wszelkie przekroczenia karane będą na mocy wyżej wspomnianych rozporządzeń.

L. dz. 11639/II. B.
Wąbrzeźno, dn. 14. VII. 1926 r.
Urząd Policyjny
(-) **Schwarz**, burmistrz.

OGŁOSZENIE.
Do tutejszego rejestru handlowego oddział A. nr. 241 wpisano firmę: **Przetwórcza Chemiczna „Amolis”** w. Kazimierz Wietrzyński w Wąbrzeźnie, a jako właściciela **Kazimierza Wietrzyńskiego** kupca z Wąbrzeźna.
Wąbrzeźno, dnia 23 kwietnia 1926 r.
Sąd Powiatowy.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

W sprawie karnej (1) **Stanisławowi Dąbrowskiemu** syn. Feliksa i Juljanny z Dmuchowiczów urodz. dn. 23 sierpnia 1907 r. w Gzach, pow. Pułtusk, rzym. kat. stanu wolnego robotnik rolny zamieszkały w Wąbrzeźnie

o występki Sąd Powiatowy w Wąbrzeźnie na posiedzeniu w dniu 22 stycznia 1925 r., odbytem przy udziale:

Przewodniczącego: Sędziego pokoju Ledwochowskiego.
Ławników: Słowikowskiego i Piotrowskiego.
Przedstawiciela Prokuratury: p. Burmistrza Schwarza
Sekretarza: rej. Warszawskiego.

orzekł:
Uznaje się oskarżonego winnym zniewagi i skazuje się go z §§ 186, 194 k.k. na 200 zł (dwieście złotych) grzywny, a w razie jej nieściągalności licząc za każde 5 zł jeden dzień więzienia, oraz po myśl §§ 200 k.k. na jednorazowe ogłoszenie tenoru wyroku w „Głosie Wąbrzeskim i na ponoszenie kosztów postępowania.

odpis **Ledwochowski**, podpis **Warszewski**
Powyższy odpis sentencji wyroku uwiarytelnia i prawomocność poświadcza.
Wąbrzeźno, dn. 13 lipca 1926 r.
KURZĘTKOWSKI, sekretarz sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 22 lipca 1926 r. o godz. 10 sprzedawać będę najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką w moim biurze przy ul. Hallera (w domu Vorachuss-Verein)

smoking.
Głowczewski, komornik sądowy, Wąbrzeźno.

Dobrowolna licytacja.

Dnia 21 lipca 1926 r. o godz. 7-ej po poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką **3 morgi żyta na pniu.**

Zbiórka reflektantów u p. Ksawerego Makowskiego w restauracji przy ul. Kolejowej
Głowczewski, komornik sądowy, Wąbrzeźno

FRANCISZEK SCHMIDT.
DENTYSTA
przyjmuje od 9—12 i od 3—6. (Leczy także członków tut. Kasy Chorych)
Wąbrzeźno Mickiewicza 26.
Telefon nr. 65.

Ostrzeżenie

Podaję niniejszem do wiadomości, że zrywanie

kwiecia lipowego z drzew stosowych jest

wzbronione

Osoby postępujące wbrew powyższemu zarządzeniu pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Starosta.

Bale i deski bukowe

Kłocę jaworowe i bukowe

dostarcza wagonowo tania firma

David Bernstein
Przemysł, Małopolska

Donoszę Szan. Obywatelstwu, że po długoletniej praktyce w Dreźnie osiedliłem się w Wąbrzeźnie w ulicy Wolności No. 59 (naprzeciw sądu) jako

dentysta

wykonuje wszelkie dentystyczne prace podług najnowszej metody.

Marjan Malski
Wolności No. 59.

Poszukuje starszego samotnego

włodarza

Który się zna dobrze na uprawie ziemi
Probostwo Niedzwiedz.

PIEGI
złote piamy opalenizne
usuwa pod gwarancją
— apt. J. Gadebuscha —
Axela krem od piegów!
1 sz. 4,50 zł. 1/2 sz. 2,50 zł.
Axela mydło
1 kw. 1,25 — 2. 3 kaw. 3,50 zł.
Do nabycia w następ. drogerjach Głowacki, Wąbrzeźno Rynek L. Donat Nast. Wąbrzeźno Rynek 2 Gadebusch, Poznań Nowa 7.



Kupuję każdą ilość

RUMIANKU [Kammillenblüte]
i płacę zł 0,50 za kg. oraz

DZIEWANNY [Wollblume]
i płacę zł 1,00 za kg.

lecz li tylko kwiecie i w świeżym stanie

Chemiczna Fabryka „Donatol”
Wąbrzeźno

Odbiera się w biurze ulica Kopernika nr. 2

CZEŚĆ STRAŻY
W niedzielę, dnia 25. bm. urządza Ochot. Straż Pożarna Wąbrzeźno swą **doroczną zabawę letnią** w lesie Czystochlebskim, na którą Sz. Obywatelstwo miasta i okolicy jaknajuprzejmiej zaprasza
Zarząd.
Wymarsz z miasta o godz. 1-ej w poł. Czysty zysk przeznaczony na dalsze umundurowanie Straży.

Banany
Cytryny
Wiśnie
Ogórki
Kalafiory
Cukierki
Czekolady
I wszelkie towary kolonialne
Wina - Konjaki - Likier
— Wina specjalnie dla chorych —
Po niższych cenach
POLECA
Skład delikatesów
Fr. Szymański
Tel. 5 **RYNEK** Tel. 5.

Donoszę Szan. Klienteli, iż z dniem 15 lipca 26 r. przeniosłem swój **warsztat kowalski** z ul. Kolejowej nr. 26, na ul. Mickiewicza u p. kołodzieja Strzyżewicza.
Proszę o dalsze łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa
Leon Talkowski, mistrz kowalski

Porządna uczeziwa **dziewczyna**
znająca się na gotowaniu i prasowaniu oraz **dziewczyna do dziecka** mogą się zgłosić
Wiadomość w adm „Głosn Wąbrzeskiego”
Stara posada
Z powodu choroby mego woźnego poszukuję zaraz lub od 1. 8. trzeźwego i sumiennego **woźnego**
Fr. Szymański
hotel p. Białym Orłem.